

W muzeum o cieszyńskim filigranie

Data publikacji: 27.09.2013 17:30

Kolejne spotkanie szersznikowskie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie zatytułowane było Z książęcego dworu na podcieszzyńską wieś. Dr Grzegorz Studnicki omówił zagadnienie cieszyńskiej biżuterii ludowej, czyli słynnego srebrnego filigranu cieszyńskiego.

Prelegent, etnograf pracujący w Muzeum i wykładający na Uniwersytecie Śląskim, a zarazem członek Sekcji Ludoznawczej PZKO omówił zarówno historię charakterystycznej dla Śląska Cieszyńskiego srebrnej filigranowej biżuterii, jak i rzemieślników zajmujących się jej wytwarzaniem. Po wykładzie zresztą z sali padło znamienne pytanie, czy osoby zajmujące się wyrabianiem cieszyńskiego filigranu są artystami, czy też rzemieślnikami. Wywiązała się ciekawa dyskusja, którą na koniec spuentowano stwierdzeniami, że artysta musi przecież z czegoś żyć, w celach zarobkowych musi więc uprawiać rzemiosło, ale także takim, że patrząc na etymologię słowa artysta, nawiązuje ona do dobrze wykonanego rzemiosła. Zauważono także, że granica pomiędzy dobrym rzemiosłem, a artystem jest dość płynna. Zwłaszcza w przypadku cieszyńskiego filigranu, którego wykonanie wymaga wprawdzie wielkiego kunsztu, jednak same wzory są tradycyjne i złotnik wytrąbiający tradycyjny filigran wiele nowego do swych dzieł nie wnosi.

Prelegent opowiedział nie tylko o samych rzemieślnikach, ale także o tym, czego przeprowadzając z nimi wywiady etnograficzne dowiedział się zarówno o technice, jak i kulisach ich pracy. Przykładowo w okresie powojennym złotnicy mieli problemy z zakupem surowca. – **W zasadzie jedynym sposobem, by móc kupić srebro, była dla złotników współpraca z Cepelią** – wyjaśnił Grzegorz Studnicki omawiając historię zawodowej pracy cieszyńskich złotników zajmujących się filigranem. Wykład zilustrował także licznymi slajdami ukazującymi warsztaty takich znanych cieszyńskich złotników, jak Horak i Pieczonka z Cieszyna czy Wawrzyk z Ustronia, którego wyroby mogą poszczycić się logo regionalnej marki Gorolska Swoboda.

Prelegent wykład ubarwił także różnymi ciekawymi opowiastkami ze świata cieszyńskich jubilerów. Przykładowo złotnik Horak w latach siedemdziesiątych otrzymał zlecenie na zrobienie srebrnego modelu małego fiata ze srebra. – Horak chciał za to talon na Fiata 125p, żeby mógł sobie go kupić za normalną, nie giełdową cenę.

Grzegorz Studnicki zaprezentował także współczesne formy wykorzystania filigranu cieszyńskiego. Misterna cieszyńska biżuteria niegdyś noszona do bogatego stroju cieszyńskiego nie jest już noszona na co dzień, albo zmienia się jej funkcje. Na przykład słynne cieszyńskie hoczki niegdyś używane do sznurowania żywotka współcześnie często noszone są na szyi w ramach wisiorka. Sama technika filigranu cieszyńskiego, jak i motywy z niej zaczerpnięte, używane są przez współczesnych rzemieślników do wyrobu przedmiotów, które Mariusz Makowski trafnie określił mianem Etno design.

(indi)